

Głos Leszczyński

Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej” Sp. z o. o. Leszno. — Redaktor odpowiedzialny w zast. L. Trzebiński, Leszno

Zaproszenie do przedpłaty.

Najwyższy czas odnowić już prenumeratę „Głosu Leszczyńskiego” na miesiąc styczeń 1922 r. Redakcja zaznacza, że „Głos Leszczyński”, pozostając na stanowisku czysto polskim i chrześcijańsko-katolickim, pragnie szerzyć nadal ideały miłości Boga i Ojczyzny. Dokładamy wszelkich starań, aby dziennik nasz powiększyć a przez to uprzystupnić szerszym warstwowi obywateli pokarm duchowy, rozszerzając widnokrąg kultury naszej. — Zwracamy się więc do Przyjaciół i Abonentów oraz Czytelników naszego Pisma, aby zechcieli zawsze i wszędzie polecać „Głos Leszczyński” i zachęcać do prenumeraty tego najtańszego dziennika. Powiększenie bowiem liczby Prenumeratorów pozwoli Redakcji na powiększenie i pogłębienie Pisma naszego.

WYDAWNICTWO.

Kwestja żydowska w świetle nauki.

Kwestja żydowska, to jedno z najważniejszych zagadnień doby obecnej, a że w Polsce zaczynają to już rozumieć, najlepszym dowodem liczne wieczerki, odczyty, a nawet zjazdy sprawie tej poświęcone. W sobotę staniem „Ligi Katolickiej” odbył się w sali Domu Ewangelickiego odczyt ks. prof. J. Kruszyńskiego z Wrocławka na wyżej wymieniony temat.

Ks. prof. Kruszyński znany jest w szerokiej kolach naukowych jako wybitny znawca narodu żydowskiego i talmudu; liczne jego artykuły w pismach poznańskich i b. Kongresówki cytowane są z wielkim zainteresowaniem, to też niezrozumiałe jest, że nazwisko jego nie ścigało do sali odczytowej liczniejszego zastępu słuchaczy. Tłumaczyć to chyba należy fatalnym powtarzaniem lub wyborami, lecz przecież jedno z drugiem można było pogodzić. A szkoda dla tych, co nie byli, gdyż o żydach nigdy za wiele dowiedzieć się nie można, a tym razem usłyszalibyśmy dużo rzeczy nowych i interesujących.

Prelegent początek powstania kwestji żydowskiej sprowadza do r. 130 po Ch., kiedy to świat pogański poznał się na wartości i dał temu wyraz w przesławianach (za cesarza rzymskiego Hadryana). Uczony Tacyt nazywa ich „zbrodniczym plemieniem” — dowód to, że już wtedy odznaczali się musteli włościwościami, m. in. arogancją i manją wielkości, które ich współżycie z innymi rasami czyniły niemożliwem. Gdy narazili się poganom i ci okazali im zaczęli swą pogardę i niechęć, zwrócili się żydzi do chrześcijan, których zasady nie pozwalały odnieść się wrogo do innowierców i zaczęli wśród nich się osiedlać. Głównym terenem ich emigracji był wtedy Egipt i Persja.

Mówca poświęca następnie kilka słów talmudowi, który powstał na podłożu obłudy i nienawiści do pogan i chrześcijan i wytworzył tradycję tej nienawiści przechodzącej z pokolenia na pokolenie. Żydów cechuje brak przywiązania do ziemi, która ich gościnnie przyjęła, nie uważają jej za swą ojczyznę, choćby od wieków na niej osiedli. To też plany cesarza rzymskiego Justyniana, który w r. 532 zaprzagnął położyć podwaliny pod asymilację żydowską, poruszyły do głębi pasorzytnicy ten naród i głębszą jeszcze zaczęli kopać przepaść pomiędzy sobą a innymi rasami.

Doszło do tego, że szukano zaczęto wyjścia przez pozbycie się żydów. W Europie zapoczątkowały to księżstwa niemieckie, za nimi poszły Francja i Anglia. Gdy powstał nacjonalizm, żydzi przejęli się nim najsilniej. Pod wpływem nowych haseł legła się w umyśle tego narodu potworne projekty, jakich wyraz znajdujemy w sławnych dzisiaj „Protokołach mędrców Syonu”. W r. 1901 dostały się one do rąk chrześcijańskich, a w r. 1905 wydane zostały po raz pierwszy w Rosji, gdzie za wszelką cenę starali się wykupywać je żydzi. W protokołach tych przedstawiają żydzi chrześcijan i pogan jako „zwierzęta” nad którymi władza im się należy i podają wyrafinowane, przebiegłe sposoby, za pomocą których zawiadnaby mogli światem, obracając wszystkich nie żydów w swoich niewolników.

Zydowski ruch nacjonalistyczny obudził się najpierw w Rosji i w Polsce. W r. 1884 odbył się w Katowicach pierwszy zjazd mający na celu pielęgnowanie samostijnego życia żydów. Wtedy to podniesiono po raz pierwszy sztandar narodowościowy żydów. Twórcą sjonizmu był Theodor Harel, inicjator pierwszego sjonistycznego kongresu w Bazylei 1897 roku. Tam wykład Harel radził strasznych plan zawojowania świata, zawarty w owych słynnych „Protokołach mędrców Syonu”.

Co do sprawy stworzenia dla żydów państwa gdzieby mogli się osiedlić, uważa ks. prof. Kruszyński, że oddanie im Palestyny kwestji nie rozwiąże, bo się tam wszyscy niepomieszczą. W Palestynie jest już 600 tysięcy Arabów, 100 tysięcy chrześcijan i około 100 tysięcy żydów i rządził nią ustanowiony przez Angliję żyd Herbert Samuel. Żydzi dążą usilnie do własnego państwa po to, aby mieć w niem oparcie i łatwiej móc wywierać wpływ na inne narody oraz na losy swoich współwyznawców rozrzuconych po świecie — najchętniej jednak stworzyliby sobie owo oparcie w Polsce i do tego zmierzają cała ich polityka w czasie wojny i teraz. Dążąc do tego celu, starali się oczernić Polskę zagranicą za pomocą kupionej przez siebie prasy, działali na jej szkodę na kongresach i radach, gdyż wszędzie potrafili umieścić na wpływo- wych stanowiskach swoich współwyznawców. Wiemy przecież, że tak Wilson, jak Lloyd George i wszyscy inni, którzy decydowali o losach Polski, otoczeni byli żydami i że to było powodem, dla czego tyle spraw przed sądem narodów przegraliśmy.

Zydom potrzebna jest Polska mała i słaba, gdyż inaczej nie mogliby w niej stworzyć Judeo-Polski. Tem się też tłumaczy sympatja dla Niemców i pomoc, jakiej im udzielają, a nienawiść do tych Polaków,

którzy im plany krzyżują, m. in. do Dmowskiego Dłatego też, aby osłabić masę państwo, wywołują fermenty i rozruchy przez podstawiowych, przekupionych ludzi. Starają się eddziaływać na nasz rząd, by spełniał ich bezcelne żądania i przynajmniej przywileje, jakich nigdzie w świecie nie trają, np. zniesienie święcenia niedzieli (ale szanowania szabasu) oraz inne, o jakich nieomiesiliby się wspomnieć gdzieindziej.

Wszystko to dowodzi, że żydzi uważają się za naród odrębny, a Polskę za kraj, który oni wyzyskali mając prawo — nas zaś chcieliby uczynić obywateli podrzędnymi, swoimi sługami. Opanowali już Anglię, która na wybitnych stanowiskach postawiła żydów (m. wielu innymi Izrael Ruphus vel lord Reading wieckról Indji), chcieliby opanować i nas. Wszędzie przeciwstawiają się naszym interesom, nigdzie nie pracują dla dobra Polski. Jednakże niech nas to nie napełnia lękiem. Naród polski dość ma mocy żywotnej, by mógł stawić czoło tej szarańczy, która podcina jego istnienie, dość ma siły, by przejrząwszy zamysły żydowskie, zdołał się im przeciwstawić i nie pozwolił dyktować sobie praw, pozbawiać się tego, co jemu się tylko należy.

Wiadomości polityczne.

— Z Sejmu. Na ostatnim przedterjami świętymi posiedzeniu Sejm oprócz daniny uchwałił szereg przedłożeń, między innymi ustawę o naprawie gospodarki finansowej, pozwalającą między innymi na wydzierzawianie przedsiębiorstw i zakładów państwowych; ustawę o obrocie pieniężnym, zakazującą transakcji pomiędzy obywatelami polskimi w walucie obcej. Omawiano kryzys w przemyśle, uchylając w tej mierze szereg wniosków, które zmierzają do zażegnania przesilenia i utrzymania ruchu zakładów państwowych i prywatnych, przynajmniej na ten cel 10 miliardów mk. Sejm uchwałił również, aby Rząd przy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów zabezpieczył interesy właścicieli nieruchomości nie w drodze całkowitego wyjęcia z pod tej ustawy lokaliów przemysłowych i handlowych, a w drodze podwyższenia istniejących mnożników. Ratyfikowano konwencję z Gdańskiem i uchwalono projekt ustawy o zasileniu finansów miejskich.

— Co na to Konstytucja? Z Warszawy donoszą, że Józef Piłsudski zgłosił się do Głównego Komitetu Wyborczego ziemi wileńskiej w Warszawie i otrzymał Nr. 1250. Z powyższej wiadomości wynika, że Naczelnik państwa polskiego uważa się za obywatela kraju (Litwy środkowej), którego przynależność do Polski nie jest jeszcze pewna. Zwracamy się do naszych prawników z zapytaniem, czy rzecz zgodna z konstytucją 17-go marca, by Nacz. Państwa robił coś takiego, co choćby w najmniejszej mierze podawało w wątpliwość to, że jest obywatelem Polski. Gdyby nawet Józef Piłsudski miał głosować na liście, której przedstawiciele będą głosowali bez zastrzeżeń za przyłączeniem Wilna i ziemi wileńskiej do Polski, to i tak sądzimy, że pozyskanie jednego głosu nie okupuje szkody, jaką się wyrządza przez naruszenie konstytucji. Pragnęlibyśmy bardzo, aby nasi prawnicy zabrali głos w tej sprawie.

— Szpiegostwo obce w Polsce. Wojskowe władze we Lwowie wpadły na trop szeroko zorganizowanego szpiegostwa niemieckiego w Polsce. Aresztowano cały szereg szpiegów i prowokatorów niemieckich, między innymi jednego z głównych kierowników niejakiego Franciszka Maszke byłego plutonowego wojsk polskich przy O. K. P. W. Lwów. Jako górnoślązak wysłany był również w celach szpiegostwa na Śląsk. Aresztowano także jego żonę, kurjerkę, utrzymującą łączność z Niemcami. Schwytano ją w chwili, gdy przejeżdżała

Henryk Sienkiewicz.

12)

Bartek Zwycięzca.

Nowela.

Tu stary wojownik odcina krawędź żelazny z własnej piersi, następnie sokiła się i przypina go Bartkowi. Dobry humor generała drogą zupełną naturalną odbija się na twarzach pułkownika, majorów, kapitanów, aż do podoficerów. Po odjeździe generała pułkownik daje do swej strony Bartkowi dziesięć talarów, major pięć i tak dalej. Wszyscy powtarzają mu, śmiejąc się, że wygrał bitwę, skutkiem czego Bartek jest w siódmym niebie.

Dziwna rzecz. Jeden tylko Wojtek niebardzo jest z naszego bohatera zadowolony.

Wieczorem, gdy zaniadli obaj przy ognisku, i gdy szlachetna twarz Bartka zapobawa była kieszka grochowa tak dokładnie, jak sama kieszka grochem, Wojtek zwał się tonem rozjącajacy:

- Oj, ty Bartek, głupi jesteś, bo głupi...
- Albo co? — mówi przez kieszka Bartek.
- Cóż ty, czeleku, nagadał generałowi o Francuzach, że ony Niemcy?
- A sames prawil.
- Ale trzeba ci było zamiarkować, że generał i eficyery też Niemcy.

To i co z tego?

Wojtek począł się jakoś jakaś

— To, że choć ony Niemcy, ale nie trzeba im tego mówić, bo to zawry niezładnie...

— Toś ja na Francuzów powiedziałem, nie na nich...

Ej, kiedy bo to...

Wojtek uciał nagie, widocznie sam chciał także co innego powiedzieć; chciał oto wytłumaczyć Bartkowi,

że przy Niemcach nie należy źle mówić o Niemcach, ale jakoś mu się język poplątał.

V.

W jakiś czas potem królewsko-pruska poczta przyniosła do Pogębina list następujący:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Jego święta Rodzicielka! Najukochańsza Magdo! Co u ciebie słychać? Dobrze ci w chałupie pod pieczą, a ja tu wojnie okrutnie. Byliśna koło wielkiej fortecy Mieuu, i była bitwa, i takomci Francuzów spral, że się cała infanterja i artylerja dziwowały. I sam generał się dziwował i powiedział, że batalie wygrał i dał mi kieszka. A teraz to ci mnie oficyery i unteroficyery bardzo szanują i po pysku mało co biją. Potem pomaszeraliśna dalej, i była druga batalia, jeno zaboczyłem, jak się to miasto lażywa i tełam prał i czwarty sztandar wziąłem, a jednego największego pułkownika od kiasierjów tom przetrzął i do ni-woli zabrałem. A jak będą nasze pułki odsyłać do domu, to mi unteroficer radził, że bym napisał „reklamację” i ostal się, bo na wojnie tylko spać gdzie nienia, ale żred ile wytrzymasz, i wino w tym kraju jest wszędzie, bo naród bogaty. Ja kieszka palił jedną wieś, tośna i dzieciom i babom nie przepuścił, i ja też. Kościół ci się spalił do cna, bo ony są katoliki, i ludzi się popiekło nie mało. Idziema teraz na samego cesarza, i będzie koniec wojny, a ty pilnuj chęlny i Franka, bo niechubysz nie piliwowała, toby ci chyba gity poprzetrzął, żebyś wiedziela, com za jedem. Bugu ci polecam. Bartłomiej Słowik”

Bartek widocznie zasmakował w wojnie i począł patrzeć na nią, jak na właściwe sobie zemiństwo. Nabral wielkiej ufności w siebie i do bitwy teraz szedł, jakby się zabierał do jakiej roboty w Pogębiniu. Na pierś jego po każdej rozprawie leciały medale i krzyże, a choć podoficerem nie został, powszechnie miano go za pierwszego szeregowca w pułku. Był zawsze karny, jak dawniej, i posiadał ślepe męstwo człowieka, który

nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Męstwo to nie płynęło już tak, jak w pierwszych chwilach w wściekłości. Teraz źródłem jego była praktyka żołnierska i wiara w siebie. Przytem obrzynie jego siły wytrzymały wszelkie trudy, pochody i niewczesy. Ludzie marnieli obok niego, on jeden trwał niepożycie, tylko dżiczal coraz bardziej i stawał się coraz szerszym pruskim żołdakiem. Począł on teraz netylko bić Francuzów, ale i nienawidzić ich. Pozmieniali się też i inne jego pojecia. Stał się żołnierzem patriotą i uwielbiał ślepo swoich przywódców. W następnym liście piśeł do Magdy:

„Wojtko na dwoje rozserwało, ale od tego jest wojna, rozumiesz? On też był kiej, bo powiadał, że Francuzy to Niemcy, a ony są Francuzy, a Niemcy to nasi”

Magda w odpowiedzi na obydwa listy nawymyslała mu, co wiało:

„Najukochańszy Bartku, piśala, przed ołtarzem świętym mi posłubiony! A żeby cię Bóg pokarał! Tyś sam kiej, poganiemy, kiedy naród katoliki na spółkę z kasztanami mordujesz. To nie rozumiesz, że kasztany są lutry, a ty, katolik im pomagasz! Chce ci się wojny, walko- niu, bo możesz nic nie robić, jeno się bić, pić i innych poniewierać, i nie pościć, i kościół palić. A bo łaj ciebie w piekle za to palił, że się jeszcze tam chwalił i ni na starych, ni na dzieci nie masz wyrozumienia. Pamietaj, baranie, na to, co w świętej wierze jest piśane złotem literami od początku świata do dnia ostatecznego dla polskiego narodu, w którym dniu Bóg najwyższy nie będzie miał dla takich capów wyrozumienia, i i pohamuj się, Turku jeden, żeby ci tego twojego łba nie rozbiła. Pięć talarów ci posyłam, choć mi tu bieda, bo sobie rady dać nie mogę, a gospodarstwo się marnuje. Sciskam cię najukochańszy Bartku. Magda.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

granice polską koło Katowic. Znalezione przy niej mapy, wyrysowane przez meza i podające dyslokację wojsk polskich we Wschodniej Małopolsce. Ze sosenowskich sfer kompetentnych donoszą, że oficer defenzywy, por. K., wpadł na ślad zorganizowanej szajki szpiegowskiej, która miała sprzedać tajne dokumenty wysokim sferom niemieckim, za cenę pół miliona marek niemieckich. Podobno w sprawie tej jest wmiieszanych kilka osób, stojących na wysokich stanowiskach społecznych. Z ramienia Naczelnego Dowództwa i sztabu generalnego D. D. Dr. II zjechał do Sosnowca sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, major dr. Florek z Krakowa. — Policja krakowska zaś aresztowała w ciągu ostatnich dni niemieckiego Hegeudesa pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Czech. Ze znalezionych przy nim papierów wynika, że zdołał on już założyć w Polsce kilka placówek szpiegowskich, oraz wszedł w kontakt z komunistami polskimi. Pociągnięto na prowadzoną akcję utrzymywał z Czech.

— **Federacja.** Przybył przed paru dniami do Gdańska pewien obywatel ziemski z Litwy kowieńskiej, który jak twierdzi dowiaduje się z najkompetentniejszych źródeł we Wilnie, że Piłsudski dlatego forsował przyłączenie powiatów Lidzkiego i Brasławskiego do tzw. Litwy Środkowej aby nadać jej przynajmniej pozor państewka, na którego czele stanąłby on sam z ochwilą ustąpienia ze stanowiska naczelnika państwa, celem przeprowadzenia swych planów federacyjnych.

— **Konferencja państw bałtyckich.** Prasa litewska omawia konferencję odbywającą się obecnie w Rewlu konferencję państw bałtyckich, w której biorą udział Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia. Z kół zbliżonych do konferencji donosi prasa litewska, że w przyszłej konferencji weźmie udział także i Polska.

— **Konsulat sowiecki w Gdańsku.** W tym tygodniu w Gdańsku bawił poseł sowiecki w Warszawie Karachan. Obecnie prasa niemiecka zamieszcza prawdopodobnie inspirowaną wiadomość, że podczas rozmowy Karachana z prezydentem senatu Sahnem rozpatrywano hasła owoce i przemysłowe znaczenie Gdańska w stosunku do zapotrzebowania Rosji oraz kwestję urzędzenia konsulatu sowieckiego w Gdańsku.

— **Porozumienie.** Na drugiej konferencji doszło do zupełnego porozumienia między Lloydem Georgem a Briandem. Niemcy nie mają widoków uzyskania moratorium na raty styczniową i lutową; udzielenie częściowych ustępstw na rzecz długów Niemiec chce Ententa uzależnić od wciągnięcia niemieckich finansów pod przynajmniej kontrolę aliantów. Należy pamiętać, że obecna konferencja ma charakter przygotowawczy, wobec tego nie jest ona zdolną do powzięcia postanowień; może wypracowywać projekty, o których zdecydować Rada Najwyższa w przyszłym tygodniu. Równocześnie z Radą Najwyższą zamierza Lloyd George zwołać wielką konferencję z udziałem Niemiec i Rosji. Jak donosi „Daily Chronicle” obaj premierzy byli tego samego zdania, że obecnego chaosu gospodarczego i politycznego w Europie nie można nadal ścierpieć. Lloyd George jest zwolennikiem odwołania wojsk z obszarów obszarów przez aliantów i zneutralizowania tych obszarów, ponieważ utrzymanie wojsk poza lwią część lat, na których zapalenie zostaje tylko drobna część niemieckich finansów.

— **Gdańsk a Niemcy.** Dzienniki ogłaszają tekst rozstrzygnięcia wys. komisarzy Ligi Narodów w Gdańsku gen. Hakinga w sprawie stosunków prawnych pomiędzy Gdańskiem a Rzeszą niemiecką. — Jak wiadomo w sierpniu r. z. t. j. jeszcze za rządów koalicji w Gdańsku zawarty został odpowiedni układ pomiędzy Gdańskiem a Rzeszą niemiecką. Polska odmówiła wówczas ratyfikacji tego układu. Wobec tego senat założył protest u wys. komisarzy Ligi Narodów, który obecnie wydał orzeczenie w tej sprawie. — Gen. Haking oświadcza na wstępie, że art. 2. konwencji polsko-gdańskiej z 9. listopada 1920 powierza Polsce prowadzenie spraw zagr. w m. Gdańska. Postanowienie to obejmuje także bezpośrednie stosunki prawne, oraz wszystkie inne stosunki pomiędzy rządem gdańskim a Polską. Zatem w myśl tego art. wszystkie te sprawy mogą być prowadzone nie tylko przez Polskę. — Gen. Haking omawia następnie motywy protestu gdańskiego i oświadcza: W myśl traktatu wersalskiego Gdańsk stał się w. m. i niezawisłym państwem. Jakkolwiek obszar jego jest mały, korzysta on z tej samej politycznej niezawisłości, co inne państwa, a tem samem musi wziąć na siebie pewne ciężary, związane ze stanowiskiem, na którym postawili go mocarstwa zjednoczone i sprzymierzone. Zdaje mi się, że fakt ściślejszego związania Gdańska z Niemcami może przynieść Gdańskowi mniejsze korzyści, natomiast może spowodować poważne straty wskutek gospodarczego i politycznego położenia Gdańska. — Fakt ściślejszego związania Gdańska z Polską wydałby się bardziej pożądanym i bardziej pożytecznym dla Gdańska. Nie mniej jednak ze względu na to, że Gdańsk pod względem granic znajduje się w stosunku do Niemiec w tem samym położeniu, co w stosunku do Polski, wydaje się rzeczą potrzebną zezwolić, aby Gdańsk utrzymywał ze wszystkimi państwami stosunki prawne podobne do tych, jakie istnieją, względnie będą nawiązane pomiędzy Polską a Niemcami. — Rozstrzygam przeto: Rząd polski celem doprowadzenia do skutku układu prawnego gdańsko-niemieckiego przynajmniej Gdańskowi te same ułatwienia, jakie przewiduje w tej samej sprawie w swoim układzie z Niemcami.

**Ydzi to obecni wrogowie
Polski -- pamiętaj o tem...**

Z całego świata.

**** Sprawa honorowa.** Wczoraj w południe sprawa pomiędzy red. „Kurjera Porannego” p. Feliksem Fryze a red. „Rzeczpospolitej” p. Stanisławem Strońskiem w Warszawie została zatłwiona na drodze honorowej. W sferach dziennikarskich obiega pogłoska, że red. Fryze otrzymał kilka lekkich ran.

**** Poświęcenie zakładu wychowawczego w Pobiedziskach.** W Pobiedziskach powiatu zachodnio-poznańskiego powstaje zakład wychowawczy Towarzystwa Sióstr Serca Jezusowego, którego internat pomieszczy w przyszłości 120 do 160 wychowanki. Narazie jest ich w zakładzie kilkanaście. Kosztowało to około stu milionów marek, na które złożyły się zakłady Sióstr Serca Jezusowego przeważnie w Ameryce. — W poniedziałek odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu, którego dokonał ks. kardynał Dalbor w asystencji kapelana ks. prałata Zakrzewskiego. W uroczystości wziął udział ks. prałat Laubitz z Inowrocławia i ks. Wallich, proboszcz z Pobiedzisk. Władzę reprezentował kurator Okręgu szkolnego p. B. Chrzanowski, przedstawiciel ministerstwa naszej dzielnicy p. Orłowski i reprezentant starostwa, liżne ziemiaństwo i mieszkańcy m. Pobiedzisk. — Na czele zakładu stoi matka przełożona Marja Biseh, rodem z Alzacji, która długie lata pracowała w Zakładzie lwowskim. Zamierza ona urządzić tu ochronkę dla dzieci z Pobiedzisk, oraz szkołę gospodarczą dla szerszych warstw ludności okolicznej.

**** Pedwójny jubileusz.** Senior dziennikarzy poznańskich p. Bolesław Rakowski, współpracownik „Gazety Powszechnej” obchodzić będzie w Nowy Rok podwójny jubileusz pracy dziennikarskiej: jubileusz srebrny i złoty, z dniem Nowego Roku upłynie bowiem lat pięćdziesiąt, gdy sędziwy Jubilat rozpoczął swą pracę dziennikarską zamieszczeniem w gazetach poznańskich korespondencji z prowincji, następnie był stałym, długoletnim korespondentem do gazet warszawskich, mianowicie zasilał korespondencjami z Poznania „Kurjera Warszawskiego”, warszawską „Chwilę”, warszawski „Wiek” i „Kaliszanią”. — Peza tem obją od lat 25 stałe współpracownictwo w powołaniu wówczas w Poznaniu do życia tygodnika ilustrowanym „Praca” od pierwszego dnia założenia tego jedynego, sympatycznego czasopisma wielkopolskiego, w którym pracował bez przerwy jako redaktor przez ćwierćwieku. Również był współpracownikiem „Gazety Poznańskiej” oraz miesięczników „Filareta” i „Ruch kulturalny”. — Jako redaktor „Pracy” był sędziwy Jubilat często powoływany przed sądy pruskie, które mu wytaczały liczne procesy prasowe i skazywały na dłuższe kary więzienne oraz pieniężne, za ducha polskiego, którego budził w narodzie — szczególnie na Gór. Śląsku. Szanownemu Jubilatowi, rozpoczynającemu w tych dniach rok 71. życia i my przesyłamy za Jego pracę gorliwą najserdeczniejsze życzenia: „Ad multos annos”.

**** Zamarzła na stopniach wagonu.** Telegrafistka Katurówna, chcąc dostać się do domu w Zawierciu, wskoczyła na stopień wagonu w Biesinie. Ponieważ drzwi do wagonu były zamknięte, telegrafistka jechała na mrozie. W Poraju zauważył konduktor stojącą postać bez znaku życia z przymarzniętymi rękami do poręczy. Z trudem udało się ją do życia przyprowadzić. Stan jej jest beznadziejny.

**** Zakaz gry w piłkę nożną na Węgrzech.** Min. spraw wewnętrznych na Węgrzech zakazało na przeciąg 6 miesięcy gry w piłkę nożną, ponieważ sport ten zwyrodniał na Węgrzech. Często przychodziło do bójek i aktów brutalnych między graczami, sędziami a publicznością. Policja naprzędno interweniowała w czasie tych objawów zdżeczenia. — Jedyne wyjątkowo zezwolono na niedzielny (18 b. m.) match między Polakami a Węgrami. Zawody odbyć się miały jak donoszą depesze — pod kontrolą policyjną.

Tylko do 25. bm. przyjmują listowi przedpłatę na miesiąc styczeń 1922!

Kto dotąd jeszcze przedpłaci na „Głos Leszczyński” nie odnowił, powinien natychmiast to uczynić!
Rodacy! Agitujcie za „Głosem Leszczyńskim”!

Zamówienie.

Zamawiam niniejszem „Głos Leszczyński” z Leszna na miesiąc styczeń 1922 za 70,— mk.

Imię i nazwisko: _____
miejscowość: _____
ulica i numer: _____

KWIT POCZTOWY.

Powyższe 70,— mk. zapłacono.

_____ dnia _____ 1921.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 24. grudnia 1921 r.
Wigilia, Adama i Ewy.

Wschód Słońca o godz. 8.12. Zachód o godz. 3.47.
Wschód Księż. o godz. 2.32. Zachód o godz. 12.51.

Koleśa.

W Betlejemie — w stajence —
narodził się Panience
Jezus malusiński —
Jezus milusiński...
Macierz jego w udreće —
zalamuje swe ręce!

Anioły go witaly
chwaleńci Mu śpiewaly —
A muzyka grała —
stajenka jasniała —
bo we złobku on mały
w swej boskości wspaniał!

Pasterzerze przybieżeli
Pokłonici mu się chcieli...
Padli na kolana
przed Świętego Pana
Geśliżki też zagraly —
a bydłeta kękały!

Trzy Króle też przysły doń —
Wyciągnął Ci ku nim dłoń —
Mirnę więc z ochotą —
Kadzidło i Złoto
w stópek Mu składali —
na kolana padali...!

Naczelnik Państwa Piłsudski przyjeżdża do Leszna!

Jak się dowiadujemy, przybywa Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w środę, dnia 28-go grudnia do Leszna.

*** Wiadomości kościelne.** W nocy z soboty na niedzielę 25 bm. o godz. 11.15 Pasterka. Msze św. odprawiać się będą rano, o godz. 5, 5.30, 7, 7.30, 8, 8.30, 9, 10 i 11. W pierwsze święto składka na Ojca św.; w poniedziałek ur. św. Szczepana; w sobotę 31 bm. na zakończenie roku niespory o godz. 6 popoł.

*** W ekspedycji** naszej złożono Fr. Nowak na najbiedniejszych 500 mk. B. P. 240 mk. Eleonora i Maciej Bojanowski z Niechodu na Inwał. Woj. 50 000 mk.

*** Hojny dar!** Niedawno donosiliśmy, z zadowoleniem o złożeniu w redakcji naszej 50 tysięcy mk przez p. pośła Powitkowskiego z Dębina na rzecz „Dziennika” — a oto dziś możemy znowu donieść o drugim — również wspaniałym darze. Na pomoc Inwalidom Wojennym złożyli wczoraj w ekspedycji naszej pp. Bojanowski z Niechodu 25 tys. mk dla grupy Leszno, 15 tys. dla grupy Świecicha i 10 tys. dla biednych i łeci inwalidów, razem 50 tys. mk. Oby szlachetny ten czyn odbił się echem o serca tych wszystkich, którzy w ostatnich latach fortuna napchała kieszenie — a mimo to o najbiedniejszych nie pamiętają. Czyny jak powyższe winne znaleźć jak najwięcej naśladowców, zwłaszcza teraz około gwiazdki... Ofiarodawcom składamy w imieniu obdarzonych na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać”!

*** Osobiste.** Przed kilku dniami odbył się w Lesznie ślub Prok. tut. Sądu p. Juna Fitznera z panną Melanją Pawlicką, córką Bronisławy Pawlickiej II. voto Pełczyńskiej, żony znanego w Poznaniu kupca i fabrykanta instrumentów muzycznych. Znaczący wypada, że Prok. Fitzner pochodzi z Małopolski — panna zaś Pawlicka jest Poznańską. A więc przełamują się już pomalą łody antagonizmu naszych dzielnic, czemu i całej duszy przyklasnąć wypada. Zasyłamy przeto młodej parze staropolskie: „Szczęść Boże”!

*** Sprawozdanie.** T. C. L. na powiat leszczyński na walnym zebraniu, na które przybyła okazała liczba pracowników oświatowych ze wsi, wykazało, że książka polska dostała się do najdalejszego zakątka naszego kresowego powiatu. T. C. L. maże się więc poszczycić ruchliwą pracą. Urządziło ono kilka wieców oświatowych w powiecie, kursa dla bibliotekarzy i wystawę obrazów oraz zabytków sztuki polskiej. Szczególną działalność rozwijała p. Pawlicka, która zorganizowała 20 bibliotek w powiecie i uporzadkowała całą bibliotekę naszą według treści dzieł. Po dokonaniu 241 nowych książek obejmuje biblioteka 1775 dzieł różnej treści. Aby odległym miejscowościom udogodnić wymianę książek, zebranie podzieliło powiat na 5 okręgów, w których obrębie poszczególne biblioteki książki zamienić mogą. Sprawozdanie skarbniczki p. Lauterowej wykazało 30 981,40 mkp. dochodu a 28 623,30 mkp. rozchodu. Dochody wpłynęły przeważnie z dobrowolnych składek. Ponieważ powiat nasz najdalej cierpiał pod rękami wroga, przeto wiele jeszcze potrzeba oświaty polskiej, głównie w odległych granicznych miejscowościach. Dlatego nowo obrany „Komitet”, na którego czele stoi inspektor szkolny p. Str-jbrowski, wzywa wszystkich chętnych do pieniężnej i moralnej współpracy ku dalszemu szerzeniu oświaty. Zarząd.

*** Powtórny apel do młodzieży!** Kobieta, która na generalnej próbie „Ochronki” w Hotelu Polskim skradła siostrze Elżbietance czarny jedwabny parasol, została przez dzieci po-nana. Wzywa się więc ową kobietę do ekspedycji tego parasolu najpóźniej w 48 godzinach do ekspedycji „Głosu” lub wprost pokrzywdzonej siostrze Elżbietance w zakładzie Domu św. Józefa, w przeciwnym razie sprawą zajmie się policja i oprócz tego ogłosimy nazwisko złodziejki w gazecie. Przystęgamy po raz ostatni!

*** Baczność Inwalidzi Wojenni!** Pp. skarbników Zw. Inwał. Woj. grupa Leszno, Świecicha i Kąkolów

Znaczki nacukierdodatk.
 (3 funty na osobę, po cenie 194 mk. za funt) odebrać można w magistracie w pokoju nr. 12 od 27. do 31. b. m. włącznie.
 Leszno, d. 23. grudnia 1921.
Magistrat.

Zgubiono kołnierz futrzany na szosie Rydzyskiej. Owego pana, który jechał na rowerze z Leszna do Rydzyny i poniosł takowy, uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem w eksp. „Głosu“.

Zgubiono czarny portfel z pieniędzmi i papierami osobistymi. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodz. w eksp. „Głosu“.

Polecam suche, szczepowe i rąbane
opałowe drzewo także
żgany torf.
 Frąckowiak, ul. Starozamk. 16.

Dobrze utrzymana
maszyna do szycia
 za 15000 mk. na sprzedaż.
 UL. OSIECKA 48.

Na sprzedaż:
przechodz. palto, kamazsz z gietrami (nr. 37) i wiele innych starych rzeczy.
 Nowy Rynek 49, II. p.

Dobre
skrzypce
 korzystnie na sprzedaż.
 Zgłoszenia do eksp.

Nowe
urządzenie do 6 pokoi
 korzystnie na sprzedaż.
 RYNEK 2011.

Urządzenie do 5 pokoi
 na sprzedaż.
 Gdzie wskaze „Głos“.

Skład kolonj.
 z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa
 zaraz na sprzedaż.
 Gdzie wskaze eksp. „Głosu“.

Poszukuje się
dwoch kawal. pokoi
 możliwie z dwoma wejściami.
 Zgłoszenia uprasza się do eksp. „Głosu“.

Dwaj uczniowie szkoły rolniczej uczącej się od 1. 1. 22
mebl. pokoju
 prosząc o zgłoszenia do eksp. „Głosu“ pod lit. „K. M.“.

Poszukuję
pokoju mebl.
 z całym utrzym. od zaraz lub później.
 PIOSICKI,
 ul. Dworcowa 6.

N * A * G * W * I * A * Z * D * K * Ę



WINA: REŃSKIE, MOZELSKIE, I CZERWONE ORAZ LIKIERY
 W RÓŻNYCH GATUNKACH
 PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

* * * **CY G A R Y** * * *
 W NAJPRZEDN. GATUNKACH
 * W KAŻDEJ ILOŚCI *
 PO CENACH FABRYCZNYCH.

UL. LESZCZYŃSKICH 15—17. **WINIARNIA** UL. LESZCZYŃSKICH 15—17.

Uwiedomienie!

Wszystkie osoby, przybywające z zagranicy lub części Król. Polskiego, które dłużej jak 24 godzin w Lesznie przebywają, winni są w przeciagu 3 godzin zgłosić się w biurze zgłoszeń w Magistracie. Rozporządzenie minist. z dnia 3. 11. 1846 r., rozporządzenie dotyczące zgłoszeń w Starostwie, nie zostanie uchylone.

Leszno, dnia 22. 12. 1921 r.

Magistrat.

Ogłoszenie.

W sobotę, dnia 24. grudnia rb., o godz. 2 po poł. w ratuszu na sali posiedzoń, wydawac będziemy

dary gwiazdkowe

w gotówce wszystkim ubogim, pociągającym bieżące wsparcie publiczne. Zamierzamy przy rozdziale tym, o ile starczą pieniądze, przeznaczone na ten cel uwzględnić także małą liczbę osób, nie pobierających wymiennego wsparcia lecz znajdujących się w trudnym położeniu materialnym, a mianowicie za poświadczeniem pp. przewodniczących obwodów ubogich.

Leszno, dnia 23. grudnia 1921 r.

Magistrat.

Wydział dla spraw ubogich.

Przeniesienie interesu!

Mój interes został przeniesiony z ul. Wolności 1 na
ul. Jelenią 4

i znajduje się obok drogerji Aleksandrja, róg Rynku.

Staly zakup i sprzedaż wszystkich gatunków skór, włosia, wełny owczej, artykułów mekskich, kapeluszy, mebli, pierzyn, rowerów, maszyn do szycia, tamże źródło dla obuwia, jak i wszelkich innych towarów nowych i starych.

M. GOLDBERG, ulica Jelenia 4.
 Założono 1876.

W Zameczku zabawa taneczna

o będzie się

w dniu 26. grudnia i w poniedziałek to jest w drugie święto Bożego Narodzenia.
 Pocz. o godz. 4. Pocz. o godz. 4.
 Przygrywać będzie orkiestra wojskowa!

Gospodarz W. Biernat.

Polecam na święta

własne wyroby

rumu, araku, poncz burgundzki, wypalankę winną mieszaną, likiery wszelkie gat. zn. jakości.



W I N A

tutejsze i zagraniczne po cenach przystępnych.

BOLESŁAW ILSKI,

Leszno, Rynek 37,
 hurtowny i detaliczny handel win i wyrobów wódczanych.

Potrzebny zaraz

LOKAL

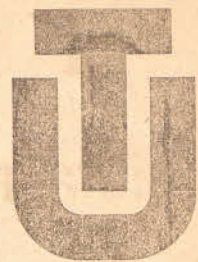
składający się z 4 do 5 ubikacji, przypuszczalnie do 150 m² na warsztat z mieszkaniem o 3 pokojach. Ewentualnie kupię odpowiedni dom w dobrym stanie z wjazdem.

Zgłoszenia pod lit. „M. L.“ do ekspedycji „Głosu“.

Rower używany,

dokard, młockarka sztyłtówka i duża centryfuga tanio na sprzedaż.

Ulica Głogowska 4.



Teatr Union

Pierwsze kino ! w miejscu !
 Tylko dziś, w niedzielę i poniedziałek

serja 6

amerykańskiego dzieła kryminalnego - dedekt. w 8 obryznych serjach i 48 aktach

pod tytułem:

Tajemniczy pierścionek

ze słynnym dedektywem francuskim
Clarellem.

Film ten wywoleje olbrzymie napięcie i zaciekawienie.



Jako wkładkę dajemy komedję w 2 aktach
 „Myszka baczulska“.

Od dawna oczekiwany skrzypek artystelwowa przybył i od dziś codziennie koncertował będzie w Kinie Union.

Początek w niedzielę i święta o godz. 4, w dnie powsz. o godz. 6 1/2.

Ceny przystępne!
 Sala dobrze ogrzana.

UWAGA!

Teatr - Kino - Union
 Pierwsze kino w miejscu ażeby zadowolnić Szan. Publiczność, będzie wyświetlać tylko pierwszorzędne filmy ze znaną trzy razy w tygodniu.